



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 742

742

leg. 1674

SZTAB GENERALNY.

Pt. № 865/Vl.

KOBOS TABLUSZ

L. _____

== BOLSZEWIZM

a

SPRAWA POLSKA ==



WARSZAWA

1919. ==



W opracowaniu niniejszem nie podajemy historii bolszewizmu w Rosji, jako rzeczy powszechnie znanej szerokiej masie polskiej publiczności, a tembardziej czynnikom zainteresowanym sprawą wojskowo lub politycznie. Pisma przynoszą nam codziennie wiadomości obfite ze wschodu, i jeśli mimo to skonstatować należy nadzwyczaj małe orjentowanie się zarówno w prawdziwej istocie bolszewizmu w Rosji, jak i w niebezpieczeństwach, wynikających w stosunku do sprawy polskiej z sytuacji politycznej i społecznej, przez rozwój bolszewizmu wytworzonej, to przypisać ten fakt należy nie brakowi konkretnych informacji, ale przede wszystkim ogromnej ilości uprzedzeń i niechęci zrozumienia tego, co charakteryzuje zarówno sam bolszewizm, jak i warunki, wśród których mógł on powstać i rozwinąć się. Te uprzedzenia i tę niechęć zrozumienia należy jaknajrychlej wykorzenić. Właśnie dlatego, że bolszewizm jest śmiertelnym wrogiem naszej sprawy, właśnie dlatego, że bagatelizować tego ruchu nie można, należy go dokładnie zrozumieć, aby móc go skutecznie zwalczać.

Dopóki stoimy na stanowisku, tak bardzo niestety popularnem, że bolszewizm jest dziełem grupy bandytów żydowskich, dopóty wobec jego wzrostu jesteśmy zupełnie bezradni. Dopiero bliższe zrozumienie, bliższe zastanowienie się nad rewolucją rosyjską dać nam może stanowisko, z którego obrona naszego kraju da się wogóle pomyśleć.

Sprawa jest bardzo poważna i bardzo trudna; nie wygramy jej ani przez bagatelizowanie nieprzyjaciela ani przez utożsamianie go z bandytami, ani przez rzucanie oskarżeń na żydów.

Bolszewizm nie jest bandytyzmem, aczkolwiek rewolucja rosyjska obfituje w momenty o charakterze wręcz bandyckim. Bolszewizm nie jest dziełem kliki żydowskiej, aczkolwiek wśród prowodyrów jego znajduje się ogromna ilość żydów.

Podłożem bolszewizmu jest niesłuchanie charakterystyczny stan rzeczy w Rosji, a mianowicie szereg momentów w życiu tego państwa zarówno jeszcze przed wojną, jak i w czasie wojny — z drugiej zaś strony błędy i fałszywe posunięcia przywódców pierwszego okresu rewolucji rosyjskiej, które zostały w sposób mistrzowski wykorzystane przez maksymalistów.

Rosja jest krajem o ludności przeważnie rolniczej. Proletariat fabryczny grupuje się w stolicach, większych miastach gubernjalnych, wreszcie w centrach przemysłowych, jakimi są te okolice, które obfitują w bogactwa mineralne. Proletariat ten jest w swej strukturze psychicznej bardzo swoisty. Zdecydowany na wszystko, energiczny, pełen inicjatywy, bogaty w tradycje długoletniej walki ekonomicznej i polityczno-rewolucyjnej, konsekwentny w swych decyzjach do ostateczności, pracujący bardzo często w olbrzymich zakładach przemysłowych, skupiających wielotysięczne masy robotnicze, proletariat ten nadaje się znakomicie do czynienia zeń narzędzia każdej śmiałej inicjatywy.

Historia lat minionych wskazuje, że robotnik przemysłowy rosyjski potrafił zużytkować każdą chwilę osłabienia państwowego, każdą zmianę w absolutystycznych rządach kliki biurokratycznej, która przed wojną rządziła Rosją, w celu wywołania wrzenia rewolucyjnego, które nosiło zawsze dwojaki charakter: rozruchów ekonomicznych i rewolucji politycznej.

O ile hasła ekonomiczne robotnika nie posiadały większego znaczenia dla całości życia narodowego Rosji, o tyle hasła polityczne, wystawiane przez rewolucyjny proletariat, znajdowały posłuch i uznanie wśród najszerszych mas liberalnego i radykalnego społeczeństwa, nie wyłączając nawet poważnej części sfer posiadających.

Z natury więc rzeczy proletariat stał się ucieleśnieniem tych ideałów politycznych, do których tęskniła cała lepsza część rosyjskiego społeczeństwa. Do ruchu rewolucyjnego przywiązywano wielkie nadzieje na przyszłość, a partje socjalistyczne były otoczone aureolą ofiarnej służby dla sprawy narodu rosyjskiego wśród znacznego odłamu inteligencji.

Co do ludności rolniczej, stanowiącej około 80% całej ludności Rosji, to tutaj również zauważyć się dają pewne cechy bardzo charakterystyczne. Do niedawna ciemne i barbarzyńskie masy chłopstwa wielkorosyjskiego, nękane często klęskami głodowymi, podatne na wpływy religijne, ożywiane duchem skrajnego sekciarstwa oraz pewnego swoistego mistycyzmu o podłożu czegoś w rodzaju jakiejś nieuświadomionej filozofji chrześcijańskiej—nie brały prawie żadnego udziału w życiu politycznym państwa, nie stały się też żadnym czynnikiem, nadającym wyraźniejszy wpływ na politykę ekonomiczną. Miejscowe zaburzenia głodowe były skutecznie zwalczane przez wojsko.

W ostatnich jednak latach przed wojną ten stan rzeczy znacznie się zmienił. Wpływ decydujący miał tu rozwój szkolnictwa elementarnego w Rosji. Analfabetyzm zaczął się bardzo szybko zmniejszać, szkoły wiejskie powstawały w olbrzymiej ilości, budżet oświatowy państwa rósł z roku na rok. W rezultacie przed wojną Rosja posiadała mniejszy procent analfabetów, niż Królestwo Polskie.

Ten potężny ruch oświatowy dał nową a bogatą treść życiową szerokim masom włościanstwa, zainteresował je w kierunku

ku życia politycznego i ekonomicznego, przebudził z tysiącoletniego snu i zmienił bierne dotychczas masy w element czujny i wrażliwy na wypadki światowe, które niebawem miały nastąpić.

Wybuch wielkiej wojny zastał Rosję nad podziw przygotowaną do olbrzymiego zbrojnego wysiłku. Zarówno zasoby materialne jak i moralne były potężne. Wojna stała się odrazu w najwyższym stopniu popularna i narodowy entuzjazm rozbu-
dził się w całej pełni.

W rezultacie uświadomienie polityczne mas wzrosło, opinia ludowa zaczęła się organizować, zainteresowanie sprawami życia społecznego wzmogło się; społeczeństwo całe zostało głęboko wstrząśnięte i w ten sposób przygotował się grunt pod tak czy inaczej pojęty, tak czy inaczej zorganizowany samoistny ruch ludowy.

Należy z całym naciskiem podkreślić ten przełomowy moment w życiu całości społeczeństwa rosyjskiego, jaki stanowi wojna. Odegrała ona w życiu tem rolę zasadniczą—wyzwoliła w masach zdolność do konkretnego czynu. Zdolność ta, raz obudzona, czekała tylko chwili, aby dać swej potędze stosowny wyraz. Gdyby Rosja wojnę wygrała, świadoma postawa ludu dorwałaby się do właściwej drogi szybkiej, choć legalnej ewolucji politycznej i w krótkim czasie potrafiłaby zdemokratyzować Rosję.

Wobec przegranej musiała z natury rzeczy pójść drogą rewolucji.

Rewolucja rosyjska w tych warunkach była wręcz koniecznością historyczną. Najlepszym dowodem tego jest, że jej akt pierwszy był odegrany bynajmniej nie przez masy robotnicze lub chłopskie, ale przez inteligentne żywioły radykalne, a nawet mieszczańskie, które w poczuciu obowiązku politycznego usunęły władzę dotychczasową i starały się podnieść ducha narodowego w kierunku dalszej walki z Niemcami. Ten pierwszy okres rewolucji rosyjskiej, okres, którego hasłem głównym było dalsze prowadzenie wojny, w zarodku swym był skazany na niepowodzenie.

Wojna prowadzona nad wyraz niedołężnie, potężny przeciwnik, wzbudzający postrach, zmęczenie wojną, olbrzymie, a zupełnie nieproporcjonalne do niemieckich straty—wszystko to sprawiło, że dalsze prowadzenie wojny nie mogło być popularnem. Nie pomogło krasomówstwo Kiereńskiego, ani jego wysiłki organizacyjne. Wola narodowa zwróciła się w innym kierunku—nie ku obronie granic państwa, ale ku tym zagadnieniom społecznym, które oddawna już dojrzały do rozstrzygnięcia, ku tym hasłom, które podnosiły skrajne partie socjalistyczne.

Błędy Guczkowa i Kiereńskiego w znacznej mierze zdecydowały o dalszym rozwoju rewolucji.

2.

Faktem pierwszorzędного znaczenia, który wpłynął na cały rozwój wypadków w Rosji, był sposób przeprowadzenia demobi-

lizacji armji. Ten trudny i ważny dział likwidacji wojny, przeprowadzany zazwyczaj przez wyszkolone kierownictwo przy zużyciu całego aparatu wojskowego, politycznego i kolejowego, odbył się w Rosji samorzutnie, bez planu działania, bez żadnej myśli przewodniej. Ta uproszczona demobilizacja, ten „powrót do domu” rozpoczął się masowo już wtedy, gdy Kiereński swemi płomiennymi mowami zagrzewał żołnierzy do walki, formował bataliony śmierci, przeprowadzał swą słynną galicyjską ofensywę. Armja rosyjska przestawała istnieć. Żołnierze szli do domów z bronią, wyłamując się z pod wszelkiej dyscypliny.

Z drugiej strony już Guczkow, pierwszy minister wojny po zrzućeniu caratu, zapoczątkował komitety żołnierskie w celu pociągnięcia żołnierzy do współpracy w administracji wojskowej oraz poprawienia ich losu. Los ten był dotychczas oplakany. Surowa, ślepa dyscyplina, oficerowie o niskim poziomie poczucia swych obowiązków, niechlujna gospodarka oddziałów, wytworzyły przepaść nie do przebycia między żołnierzem a oficerem. Ta inicjatywa Guczkova doprowadziła do zupełnego rozkładu armji. Jasnem jest, że komitety żołnierskie nie ograniczyły się na pierwotnie zakreślonym dla nich planie akcji. Kompetencje owe od początku przekroczyły, skierowując swe poczynania przedewszystkiem przeciw oficerom. Ta ich działalność będzie w przyszłości wzmagala się ustawicznie, doprowadzając w końcu do masowych mordów oficerów, które się odbywały we wszystkich niemal większych skupieniach wojskowych.

Odchodzili do domu przedewszystkiem chłopi-posiadacze, t. zn. olbrzymia większość armji rosyjskiej. W ten sposób armja ta szybko pozbywała się elementów bardziej konserwatywnych, natomiast zostawali w jej szeregach robotnicy, którzy sami posiadali wyraźnie zaznaczone oblicze rewolucyjno-społeczne, a sekundowani przez dowództwo, pozostające w rękach chorążego Krylenki, jeszcze bardziej w tym kierunku sformowali się wyraźnie już nie jako wojsko, przeznaczone do walki z nieprzyjacielem zewnętrznym, ale jako organ wykonawczy w dyspozycji rad robotniczo-żołnierskich, utworzony w celu wcielania w życie federacyjnej republiki socjalistycznej. Niektóre oddziały specjalnie się odznaczyły w tym kierunku: marynarze i łotysze dotychczas stanowią najpewniejszą część czerwonej gwardji.

Ta czerwona gwardja, formowana długo i mozolnie, przechodziła przez najrozmaitsze stadia organizacyjne, zanim została doprowadzona do stanu obecnego. Ale zarówno sposób jej formowania, jak i cały jej charakter ideowy, dostosowany był dokładnie do celu, w którym ją tworzone. Miała ona zapewnić posłuch Radom robotniczo-żołnierskim, stać się narzędziem, przeznaczonym do zdobycia dla proletariatu dyktatury i w ten sposób ugruntować nowy ustrój społeczny w Rosji, który zgodnie z przekonaniami jego promotorów, miał się rozszerzyć i objąć świat cały w swoje władanie.

Rzecz oczywista, że ten program spotkał się ze zdecydowa-

nem przeciwdziałaniem ogromnej większości narodu rosyjskiego. Opowiedzieli się przeciw niemu nie tylko włościanin, nie tylko posiadacz i inteligent, ale nawet socjaliści-mieńszewicy i t. zw. socjal-rewolucjoniści, reprezentujący radykalnie usposobionych włościan. W tych warunkach odbyły się wybory do konstytuanty rosyjskiej, które nie dały, bo dać nie mogły, większości działaczom bolszewickim.

Bolszewicy do zebrania się konstytuanty nie dopuścili, a jako metodę walki z politycznymi przeciwnikami obrali bezwzględny terror.

Rosja spłynęła krwią.

Polityka silnej ręki dała bolszewikom władzę i władzę tę potrafiła utrzymać w ich rękach.

Rząd sowiecki utrzymał się na ostrzach bagnetów oddanej sobie Czerwonej Gwardji, która istotnie zasłużyła sobie na to miano. Liczba jej ofiar, mordowanych masowo, topionych, rozstrzeliwanych, liczy się na tysiące najnieвинniejszych ludzi.

Oponenci, przejęci grozą i postrachem, ucichli, a rząd sowieców zaczął wprowadzać swoje reformy.

3.

„Dyktatura proletariatu“ oto hasło naczelne całej ideologii bolszewickiej. Na czym ta dyktatura polega?

Wykładnikiem nowoczesnego życia państwowego jest parlamentaryzm. W miarę coraz większej demokratyzacji społeczeństw, społeczeństwa domagają się początkowo udziału w rządach krajem, następnie zaś kierownictwa nawą państwową. Cały XIX wiek był jedną ustawiczną walką o to kierownictwo, i doprowadził w końcu do tego, że bardziej demokratyczne państwa oddały władzę masom ludowym na ręce ich reprezentantów do parlamentów, zaś pozostałe państwa szły wyraźnie w tym kierunku, i w najbliższym czasie przyjąłby również system rządów parlamentarnych.

Przy tym systemie, krajem rządzi większość narodu; daje on gwarancję, że rządy będą sprawowane w myśl zasad większości i przez to w stosunku do całej ludności jest on najmniej niesprawiedliwym.

Zasada rządów parlamentarnych była mocno ugruntowana w świadomości ludów europejskich, i, jako dająca najwięcej wolności społeczeństwu, bliska była tryumfu na całej linii. Opornie stał przeciw niej wschód Europy, dwa potężne cesarstwa, postawione w bardzo różnych warunkach ekonomicznych, ale zbliżone do siebie przez swój ustrój nawpół despotyczny: Niemcy i Rosja.

Otóż pierwsza Rosja zaprzeczyła tej tak słusznej, tak płodnej w dobroczynne następstwa zasadzie. Rządowi parlamentarnym przeciwstawiła dyktaturę proletariatu wraz z wszystkimi jej prawnopolitycznymi oraz społecznymi następstwami.

O dyktaturze proletariatu pisali i mówili socjaliści wszelkich odcieni oddawna, jako o finale wielkiej rewolucji przyszłości, która zmieni całkowicie wygląd świata. Wszyscy jednak odkładali ją na bardzo odległą przyszłość, kiedy ustrój kapitalistyczny zapanuje całkowicie nad światem, kiedy cała ludzkość podzieli się na dwie klasy: olbrzymią masę proletariatu i drobną grupkę kapitalistów. Wówczas to proletariatus miał ująć władzę w swe ręce, a dyktatura jego nie byłaby w gruncie rzeczy niczem innym, jak tylko najlegalniejszym panowaniem większości.

Jednak rozwój ekonomiczny nie szedł w przewidzianym przez teoretyków socjalizmu kierunku, a w każdym razie szedł nie dość szybko, i dyktatura proletariatus pozostała tylko hasłem agitacyjnym, które zresztą nie wywierało na masy robotnicze zbyt silnego wpływu. Socjaliści wszystkich odcieni szli razem z burżuazją do urn wyborczych i w ciałach prawodawczych stanowili ostrą, ale zupełnie legalną opozycję.

Bolszewicy, widząc, że na tej drodze nie zdołają przeprowadzić swego programu, zaczęli hasło dyktatury proletariatus wprowadzać w życie. Miało to, jak zaznaczyliśmy wyżej, podwójne konsekwencje: prawno-państwowe i społeczne.

Cała struktura państwowa uległa radykalnym zmianom i żadna, zdaje się, dziedzina życia państwowego tym się nie oparła. Zaczawszy od centralnego organu państwowego, którym stał się rząd sowieński, narzucony ludności, nie wynikały z żadnego prawa, legalnie przez naród ustanowionego, skończywszy zaś na najdrobniejszych urzędnikach komunalnych — wszędzie konsekwentnie przeprowadzono zasadę dyktatury proletariatus, która była po prostu szeroką i niesłychanie scentralizowaną siecią organów wykonawczych Lenina, Trockiego, Zinowjewa i całej kliki bolszewików, którzy się dorwali do władzy.

Ludność podzielono na grupy, biorąc za podstawę podziału rodzaj jej zarobkowania. Wobec odcięcia Wielkiej Rosji od Ukrainy, t. j. od źródeł chleba, nastał głód, ceny wzrosły do rozmiarów wręcz potwornych, i sprawa zaprowiantowania ludności stała się nad wyraz palącą. Poradzono sobie w ten prosty sposób, że przyznano prawo do życia jedynie robotnikom; całej reszcie ludności przyznano natomiast prawo do śmierci głodowej, wyznaczając jej wprost śmiesznie znikome racje żywnościowe. Zamiast przedrewolucyjnych klas społecznych wprowadzono właściwie dwie klasy: ludzi, którzy mieli prawo żyć i ludzi, którzy tego prawa byli pozbawieni.

Jednocześnie zniesiono wszelką własność prywatną nie tylko nieruchomą, ale i ruchomą.

Anulowano pożyczki państwowe, upaństwowiono banki i fabryki, a przez to zabito przemysł i zniszczono finansowe podstawy państwa. Wobec braku produkcji i wobec olbrzymiej ilości rzucanego w obieg pieniądza papierowego, ceny wzrosły jeszcze bardziej, a ludność robotnicza wielkich miast znalazłaby się w ostatecznej nędzy, gdyby nie ostatnia furtka zbawienia, którą

było wstępowanie do armji sowiektów, gdzie każdy żołnierz otrzymywał stosunkowo olbrzymi żołd. Szeregi armji rewolucyjnej rosły w ten sposób z dnia na dzień, a żelazna karność i sroga dyscyplina, oparta przedewszystkiem na wyrokach śmierci za najbłahsze podaj przewinienia, uczyniła z tej armji organizm o dość silnej strukturze wewnętrznej.

Właściwe społeczeństwo zostało zepchnięte poza nawias życia państwowego. Społeczeństwo to nie zgodziło się odrazu na ten stan rzeczy i reagowało zarówno próbami zamachów stanu w stolicach, jak też formowaniem armji przecirewolucyjnych ze starymi generałami cesarskimi na czele.

Próby zamachów utopiono we krwi, zaś oddziały przecirewolucyjne, zbyt słabe na decydującą walkę z bolszewikami, operowały i operują dotychczas na kresach wschodnich i południowych byłego imperjum rosyjskiego.

Charakteryzując w słowach najkrótszych bolszewizm, powiedzieć trzeba, że t. zw. dyktatura proletariatu w ostatecznym rezultacie nie dała nic z tego, co dać klasie robotniczej obiecywała. Bolszewizm pod jej hasłem stłumił wszystko, co ma wspólne z wolnością. Niema wolności prasy, gdyż wszystkie pisma z wyjątkiem bolszewickich są zamknięte; niema wolności zebrani i stowarzyszeń, niema pracy, gdyż przemysł i handel nie istnieją, niema żywności. Głód, nędza, zdziczenie, zapanowały nad całą Rosją sowiektów. Samostanowienie o sobie narodów, proklamowane na początku rewolucji w sposób uroczysty, w rękach rządu sowieckiego okazuje się fikcją i niczem innym być nie może z powodu jego zapędów centralistycznych.

Przewrót społeczny, spowodowany przez bolszewizm, sięgnął istotnie bardzo głęboko w życie społeczeństwa, ale jedynie w znaczeniu destrucyjnym. Twórczo bolszewizm nie dał nic, i jeśli z tego punktu widzenia spojrzeć na to, co się dzieje w Rosyi, to okaże się, że bolszewizm niema nic wspólnego z socjalizmem, który w uspołecznieniu środków produkcji widzi sposób powiększenia produktywności pracy, a nie tylko zadosyćuczynienie postulatów sprawiedliwości. Aczkolwiek w Rosyi robotnika postawiono na pierwszym miejscu hierarchji społecznej, to jednak ten czynnik, który decyduje o jego wartości: pracę jego—unicestwiono. Rosja dzisiejsza nie pracuje—zużywa tylko rezultaty dawnej swej pracy.

Jest rzeczą jasną, że taki stan rzeczy długo potrwać nie może.

Rosja, izolowana w swej rewolucji nie da się pomyśleć. Albo rewolucja rosyjska przerwie tamy zachodu i rozleje się szeroka falą na kraje Europy zachodniej, wprowadzając tam dyktaturę proletariatu, burząc ustosunkowania dotychczasowe i zmieniając podstawy życia społecznego, albo też, zduszona w zbyt ciasnych dla siebie granicach Europy wschodniej, spali się na popiół własnym swym ogniem.

Rzeczy te dotyczą już nie społecznej strony wydarzeń, ale ich strony politycznej.

Strona polityczna rewolucyi rosyjskiej jest sprawą niesłychanie zagmatwaną, a jednocześnie najważniejszą w szczególności dla nas. To, co się w tej chwili dzieje na wschodzie, stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Z drugiej strony polityka zewnętrzna Rosji ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju bolszewizmu i charakterystyka jego byłaby bardzo niezupełna, gdybyśmy się tej polityce bliżej nie przyjrzeni.

Bolszewizm, posiadając wiele cech specjalnie rosyjskich, albo możliwych tylko na rosyjskim gruncie, jest jednak w swej istocie ruchem międzynarodowym, względnie o międzynarodowych tendencjach.

Dopiero co zaznaczyliśmy, że rewolucja rosyjska albo będzie przewycięzoną, albo przeniknie na zachód. Jak dalece jest to prawdą, świadczy cała polityka zewnętrzna rządu sowieckiego.

Zawieszenie broni i pertraktacje brzeskie nie miały innego celu, jak tylko przeszczepienie ducha rewolucji żołnierzom i społeczeństwu niemieckiemu.

Klęska militarna dla Rosji nie istniała wówczas, gdyż Niemcy nie mogli przecie okupować całej Rosji, a właściwem zadaniem armji było zadanie bronięcia rządu przed wrogiem wewnętrznym. To też Rosja nie dbała w czasie rokowań brzeskich o siłę swego zachodniego frontu, usiłowała natomiast zwalczać kontrrewolucyjne armje rosyjsko-koalicyjne na wschodzie państwa.

Traktat brzeski był uważany przez bolszewików za wspólnie narządzone agitacyjne; ambasadorowie ich w Berlinie zyskali możność pracy rewolucyjnej w sercu Niemiec, i wiadomo, jak przy pomocy agentów i sum miljonowych, wywiązywali się z tego zadania.

Bieg ich myśli politycznej był prosty; pozostał zresztą takim do dziś z drobnemi tylko zmianami.

Chodziło o przebicie się na zachód. Wstępnym krokiem do tego miała być rewolucja w Niemczech. Gdyby ona wybuchła, to nie wątpiono, że rozszerzy się wrzenie także na Francję, Anglję i Włochy. W tym ogniu rewolucji wszechświatowej bolszewicy widzieli i widzą do dziś dnia jedyny ratunek dla swej sprawy, jedyne wyjście z niemożliwej do utrzymania sytuacji.

Pokój brzeski był ratyfikowany w czasach pod względem sukcesów militarnych najpomyślniejszym dla Niemiec. Wydawało się wówczas — i bolszewicy z wszelką pewnością wierzyli w to najmocniej — że Niemcy wyjdą z wojny zwycięskimi, a w takim razie istotnie rewolucja w zwycięskich Niemczech tembardziej ogarnęłaby kraje zwyciężone. To też pracę nad zrewolucjonizowaniem Niemiec bolszewicy prowadzili z olbrzymim nakładem sił i środków.

Rachuby jednak zawiodły. Niemcy w zdumiewająco krótkim

czasie zostały najformalniej rozbite, sojusz czterech mocarstw Europy środkowej pękł, legła zmasakrowana Austria. Wprawdzie w Niemczech wybuchła rewolucja, jednak nie była to rewolucja narodu zwycięskiego, i nie była to rewolucja o charakterze bolszewickim.

Przeciwnie, umiarkowani socjaliści nadali rewolucji kierunek raczej polityczny, i próbowali uczynić z niej ostatnią deskę ratunku dla zapewnienia państwu pewnych korzyści dyplomatycznych.

Wprawdzie wybuchło powstanie Spartakusowców, którzy właściwie niczem się od bolszewików nie różnią, jednak zostało ono niemal już całkowicie stłumione i w obecnej chwili mało jest szans na ziszczenie się planów bolszewickich w Niemczech.

Wobec tego stanu rzeczy bolszewicy, pozostając wierni swemu planowi, musieli zmienić nieco swą akcję na zachodzie.

Tu dochodzimy do zasadniczego dla nas obecnie zagadnienia, które staje przed nami w swej prostej i groźnej jednocześnie formie: wojna polsko rosyjska.

Zagadnienie to do chwili klęski Niemiec nie było aktualne, gdyż wówczas Polska praktycznie, jako mocarstwo nie istniała. Dziś reprezentuje ona poważny czynnik siły wyraźnie przeciw bolszewizmowi skierowany w swej całej państwowotwórczej postawie.

Z drugiej strony, skoro zawodzą nadzieje bolszewickie na rewolucję w Niemczech, a parcie rewolucyjne na zachód jest dla bolszewików w dalszym ciągu koniecznością, są oni zmuszeni nie pomijać w swoich rachubach Polski, jak to dawniej można było robić, ale starać się jaknajskuteczniej właśnie o wywołanie rewolucji w Polsce.

Z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej plan ten jest tembardziej koniecznością, że niewątpliwie Polska stanowi, a w przyszłości będzie jeszcze bardziej stanowiła mocny grunt oparcia dla przeciwwolucyjnej polityki mocarstw koalicyjnych.

Niemcy, rozbite i zrewoltowane, aczkolwiek nie w sposób bolszewicki, nie są pod tym względem czynnikiem rozporządzalnym dla koalicji. Czechy są państwem zbyt małym i położeniem trochę zbyt na uboczu głównej arterji komunikacyjnej Europy. Z konieczności zarówno strategicznych, jak i politycznych Polska, jako wielkie mocarstwo, będzie mogła stanowić skuteczny wał ochronny od bolszewizmu i jego późniejszych następstw, które nie zlikwidują się tak zaraz nawet po upadku bolszewizmu. Koalicja w własnym, dobrze zrozumianym interesie, będzie musiała poprzeć Polskę w jej walce przeciw bolszewikom.

Z tej sytuacji menderzy ruchu rewolucyjnego w Rosji zdawać sobie muszą sprawę doskonale. I jeśli Polska ma się stać rodzajem wału ochronnego przeciw bolszewizmowi, to w interesie bolszewizmu jest wał ten zniszczyć możliwie najprędzej.

Polska zbolszewizowana, objęta nie tylko przez wpływy, ale wprost okupowana przez bolszewicką armję, stanowi naturalną drogę do ekspansji dla rewolucji rosyjskiej, natomiast ekspansja

ta, stanowiące kwestję życia lub śmierci dla bolszewizmu, nigdy się uskuteczyć nie może bez ujarzmienia Polski.

Przed armją sowietów staje zadanie poważne: bezpośrednio przeniesienia rewolucji do Polski, a więc nazewnątrz Rosji. Wedle koncepcji politycznej bolszewików Polska wejdzie w skład federacyjnej socjalistycznej republiki sowietów w charakterze jej składowej części, jak Litwa, Ruś, Łotwa i t. d.

Stoimy zatem wobec niebezpieczeństwa podwójnego: rewolucja maksymalistyczna grozi zachwianiem naszego wewnętrznego życia w najbardziej krytycznym momencie jego organizowania; armja bolszewicka grozi wprost samoistnemu państwowemu bytowi Polski. Oba te niebezpieczeństwa są bardzo poważne, obu nie należy niedoceniać.

Jest rzeczą zrozumiałą, że bolszewizm używa również dwóch dróg, wiodących ku opanowaniu Polski. Jedną z nich jest zbrojne najście w nasze granice, — drugą — agitacja bolszewicka w samej Polsce.

Pierwszą oświeciliśmy już pokrótce. Przypatrzmy się drugiej.

5.

Już oddawna można było obserwować pewne usiłowania bolszewików w kierunku zyskania wśród proletariatu polskiego sympatji dla ruchu maksymalistycznego. Bolszewizm miał tu drogę ułatwioną przez to, że od wielu lat istniała w Polsce „Socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy”. Organizacja ta odznaczała się swojemi bardzo skrajnie lewicowymi tendencjami oraz zupełną swą międzynarodowością. Owa międzynarodowość była bardzo ciekawa zarówno ze względu na jej konsekwencje faktyczne, jak i na ich podłoże teoretyczno-naukowe.

Przywódcy naukowcy S. D. K. P. i L. z zamordowaną niedawno Różą Luksemburg na czele z zupełnie fałszywych rozważań i studjów ekonomicznych wyciągnęli wniosek, że Królestwo Polskie w swym rozwoju ekonomicznym jest całkowicie uzależnione od rynków rosyjskich, że przez to stanowi ekonomicznie nierozrwalną całość z Rosją, a uniezależnienie Polski od Rosji byłoby niezgodne zarówno z tendencjami rozwojowo-społecznymi, jak i interesem robotnika polskiego. Jest dziś udowodnionym faktem, że pogląd ten jest z gruntu mylnym; jednak S. D. K. P. i L., uważając się w sprawach „naukowych” za nieomylną, koncepcję tę podtrzymuje w dalszym ciągu, wraz z jej logicznymi następstwami. Stąd wynika zasadniczo wrogie stanowisko naszego skrajnie lewego socjalizmu do sprawy niepodległego bytu Polski.

Pod tym względem S. D. K. P. i L. spotkała silnego i energicznego przeciwnika w P. P. S. (frakcji rewolucyjnej), która od lat 25 głosi hasło niepodległości, twierdząc słusznie zupełnie, że sprawa robotnicza może być należycie postawiona i rozwiązana dopiero po utworzeniu się wolnej Polski, niezależnej od obcych wpływów.

Pomiędzy temi dwoma wrogimi obozami socjalistycznymi stała lewica P. P. S. o niezdecydowanym programie narodowym, jednak zbliżająca się bardziej ku S. D. K. P. i L.

Od początku rewolucji bolszewickiej S. D. K. P. i L. stała bez zastrzeżeń po jej stronie i oddawna dawała się zauważyć wzmożona akcja rewolucyjno-przygotowawcza. Jednak dopóki Niemcy były u szczytu swej potęgi, S. D. K. P. i L. widziała dla siebie tylko pomocniczą rolę w rewolucji rosyjsko-niemieckiej. Z chwilą, gdy Niemcy ponieśli klęskę, rola naszych socjaldemokratów odrazu wzrosła. W rachubach bolszewickich wystapili oni na plan pierwszy. Do Królestwa wysyłano z Rosji masę agitatorów bolszewickich, polaków i żydów, oraz znaczne bardzo środki pieniężne, przeznaczone na przygotowanie rewolucji. W ostatnich czasach P. P. S. (lewica) poddała się całkowicie wpływom bolszewickim i połączyła się z S. D. K. P. i L., tworząc łącznie partję komunistyczną, która podporządkowała się rządowi sowietów, jako coś w rodzaju polskiej sekcji nowej rosyjskiej międzynarodówki.

Trzeba zatem skonstatować dziś fakt, że wśród naszych sfer robotniczych posiadamy dość silne ugrupowanie, wrogie zasadniczo polskiej państwowości, dążące do oddania Polski Rosji i ogłoszenia dyktatury rosyjskiego proletariatu nad całą Polską.

Akcja w tym kierunku była przygotowywaną w Rosji systematycznie. Polscy socjaldemokraci w Rosji ze współudziałem rządu sowietów wszczęli energiczną akcję werbowania do czerwonej gwardji polaków. W pewnym stopniu udało się im to, i dziś w szeregach armji sowietów znajduje się dość znaczna ilość robotników polskich, skupiona w oddziałach o nazwach nawet charakterystycznych, jak np. „pułk warszawski“, „pułk siedlecki“. Pod jakimi hasłami prowadzono ten werbunek, świadczy o tem uchwała jednego z wieców S. D. K. P. i L.: „Zebrani uważają dążenia do stworzenia polskiej armji tu lub w kraju za przejaw reakcji, zaś samą armję za narzędzie ucisku w ręku posiadaczy polskich, za poparcie apetytów zaborczych naszego imperjalizmu w sojuszu z rządami sąsiednimi; za czynnik nowych wojen, nowego szafowania krwią ludową. Wola rządu polskiego, zarówno u siebie w domu, jak w polityce zewnętrznej, polityce konszach-tów z państwami współczesnemi, wymaga silnego ramienia. Oreż armji polskiej dla wzmocnienia podstaw państwowości polskiej, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, skieruje się z natury rzeczy przeciwko walczącemu proletariatowi polskiemu, przeciwko rewolucji polskiej“.

Wynika stąd, że armja polska jest zwalczana przez polskich bolszewików, czemu zresztą dają oni dosadny wyraz tu, w kraju, w swoich pismach, odezwach i wystąpieniach ulicznych. Natomiast pokładają całą nadzieję na wojska sowietów, które winny rozbić armję polską, okupować kraj i mocą oreża przeprowadzić dyktaturę proletariatu.

W chwili obecnej ferment rewolucyjny wśród warstw ro-

botniczych Warszawy i większych miast Królestwa jest silny; udziela się on częściowo bezrolnym robotnikom wiejskim, i wątpliwości nie ulega, że w razie sprzyjających warunków zdobył by się on na zdecydowany wyraz swej woli.

Nie jest to żaden ruch o charakterze bandyckim, jak to chyba jasno z powyższego wynika. Jest to wielki prąd rewolucyjny, mający na celu całkowitą zmianę warunków ekonomicznego, politycznego i kulturalnego życia, ruch przeprowadzany świadomie z dużą energją i bezwzględnością przez ludzi utalentowanych, energicznych, o wyteżonej woli i śmiałych planach.

Siły swe czerpie w opłakanym stanie ekonomicznym proletariatu i w naturalnej reakcji psychicznej, jaką w sferach robotniczych wywołać musiała wojna, wraz ze swymi potwornymi skutkami: nędzą i głodem, milionami zabitych, rannych i kalek. Reakcja ta duchowa, aż nadto zrozumiała, wytwarza podatny grunt dla wszelkiej skrajnej agitacji, która w wypadku rewolucji rosyjskiej znalazła hasła silne, zrozumiałe dla tłumów, porywające.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego pierwszorzędnego faktu, że stan rzeczy przedwojenny istotnie ulec musi dość radykalnej zmianie.

W ciągu kilku lat wojny nie tylko wydarzenia bojowe i ich wyniki polityczne rozwijały się z zawrotną szybkością, ale w szybkim tempie dojrzewały również i zagadnienia społeczne, których nieuchronne rozwiązanie w znacznym stopniu zmienić będzie musiało dotychczasowy układ sił społecznych.

Każdy polityk musi się obecnie liczyć z temi rzeczami i w trosce swej o rozwój Polski wziąć je pod baczną rozwagę.

Chęć utrzymywania „status quo“, chęć niedopuszczania do głosu mas ludowych doprowadzić by mogła do największych katastrof.

Jednocześnie jednak podkreślić trzeba, że ma się tu do czynienia z zagadnieniami zawiłymi, płynnymi niejako, że nic łatwiejszego, jak przez niedostatecznie obmyślaną politykę i sposoby postępowania rozbudzić odruchy tłumów, które w swych następstwach mogą się okazać groźne dla młodej państwowości polskiej.

Prąd rewolucyjny jest silny i łatwo się udzielający. Jeśli mimo znikomej ilości robotników w Rosji, mimo dość znacznej stosunkowo oświaty, jak o tem pisaliśmy na początku tej pracy, bolszewizm od tak długiego czasu utrzymuje się w Rosji, to świadczy to o jego dużej potędze. W Polsce procent robotników jest większy, niż w Rosji, ilość bezrolnych i małorolnych jest olbrzymia. Niebezpieczeństwo jest zatem bardzo poważne.

6.

Jeśli chceć wyciągać wnioski na przyszłość i doszukiwać się wskazań dla chwili obecnej, to w pierwszym rzędzie należa-

łoby skończyć z tem pojmowaniem bolszewizmu, które go uważa za ruch zorganizowanych bandytów o żydowskiem podłożu.

W rozdziałach poprzedzających staraliśmy się nakreślić pokrótce zarówno genezy jego powstania, jak i jego tendencje rozwojowe oraz wytyczne polityczne.

Bolszewizm jest ruchem pierwszorzędno go znaczenia i właśnie dlatego jest on tak groźnym, dla sprawy polskiej. Gdyby chodziło tylko o szajkę bandytów, gdyby chodziło tylko o klikę żydowską, to łatwo dalibyśmy sobie z nią radę, a przedewszystkiem sama Rosja oddawna potrafiłaby się z nią rozprawić.

Tak jednak nie jest. I właśnie to, że tak nie jest, nadaje całą powagę sytuacji.

Aby niebezpieczeństwa bolszewizmu należycie ocenić, trzeba zestawić to cośmy o bolszewizmie powiedzieli z tym stanem rzeczy, który się wytworzył u nas i z tymi kierunkami rozwojowymi, które narzucają się w Polsce, o ile Polska ma istnieć jako samodzielne mocarstwo.

Chwila obecna i obecna cała nasza sytuacja dotyczy w równej mierze dwóch zagadnień: społecznego układu sił w Polsce oraz położenia politycznego naszego państwa, spraw granic, stosunków z sąsiadami i zwycięską koalicją. W związku z temi zagadnieniami wysuwa się trzecie, dotyczące istoty naszej niepodległości, t. zn. tego, czy życie nasze będzie urządzone przez nas samych, czy też zostanie nam narzucone przez czynniki zewnętrzne.

Od rozstrzygnięcia tego zagadnienia zależy wszystko; o jego zaś rozstrzygnięciu będą decydowały czasy najbliższe.

Trudności są olbrzymie pod każdym względem. Zarówno nasza sytuacja wewnętrzna, jak i zewnętrzna jest napiętrzona przeszkodami na każdym kroku. Ważnie partyjne utrudniają skonsolidowanie się polityczne narodu; wrzenie rewolucyjne grozi nam od wewnątrz, nie tylko od zewnątrz.

W tych warunkach uniknięcie rewolucji staje się sprawą najważniejszą. Nie chodzi tu o to, aby uniknąć zmian społecznych; przeciwnie, zmiany te już dziś są widoczne na każdym kroku, a w przyszłości można być pewnym, że pójdą o wiele dalej naprzód.

Nie dlatego Polskę chce uniknąć rewolucji, że chce być ostoją reakcji, i nie dla tego, aby chciała zachować nienaruszony przedwojenny układ sił społecznych, bo jest to rzecz nie do zrobienia; ale Polska musi się przeciwstawić wszelkim usiłowaniom rewolucyjnym ze względu na swoje warunki polityczne, na swój byt państwowy.

Na skuteczną, a nieszkodliwą dla całości państwa rewolucję może sobie pozwolić państwo silnie zbudowane, o zabezpieczonych granicach, o jednolitej etnograficznie ludności. Rewolucje takie miały niemal wszystkie państwa europejskie i rezultatem ich był zawsze wzrost ich potęgi mocarstwowej.

W naszych warunkach rewolucja byłaby równoznaczna z za-

tratą niepodległego bytu, a w każdym razie z obcięciem naszych granic i zredukowaniem nas do małego, zależnego od obcych państewka.

To jest główne niebezpieczeństwo, które nam grozi od strony Rosji i od strony komunistów, działających u nas.

Zwalczanie armji bolszewickich będzie zadaniem naszych sił zbrojnych.

Zwalczanie rewolucji wewnętrznej jest zadaniem każdego świadomego swych obowiązków obywatela Polski, przyczem pamiętać należy, aby postępowaniem swem nie rozdrażniać, nie prowokować, ale załagadzać krytyczne sytuacje. Dopiero w ostatecznej konieczności nie należy się wahać przed użyciem najsroższych chociażby środków, aby każdy ruch, obliczony na szkodę państwa, móc zdusić w zarodku.



